

Czartoryski, Paweł

"The Medieval Theories of the Just Prince, Romanists, Canonists and Theologians in the Twelfth and Thirteenth Centuries", John W. Baldwin, Philadelphia 1959 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 5/3-4, 447-451

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Reasumując, sędzę, że dzieło Ochmańskiego nie tylko nie straciłoby, ale wprost zyskałoby na wartości, gdyby autor opracował nie zarys popularnonaukowy, lecz dzieło naukowe ograniczone pod względem czasowym do okresu przed 1800 r. Wyznaję pogląd, że odpowiedzialność autora książki popularnonaukowej jest znacznie większa niż odpowiedzialność autora książki naukowej. W tym pierwszym bowiem przypadku książki rozchodzą się w większej ilości egzemplarzy, znajdują więc większą liczbę czytelników i są czytane przez ludzi pozbawionych przysposobienia do krytycznego czytania, wobec czego poglądy mylne wywołują poważne zło społeczne. Znane są niedawne przykłady popularyzowania wiedzy z historii rolnictwa, które trzeba określić jako szkodnictwo społeczne.

Jeżeli twierdzą, że było by lepiej, gdyby Ochmański ograniczył się do okresu do 1800 r., to w odniesieniu do okresu późniejszego zarzuty moje ograniczają się zasadniczo do co najwyżej pewnej jednostronności powstałej na skutek niedostatecznej podstawy materiałowej. Brak następstw poważniejszych pochodzi stąd, że autor jest bardzo rzetelnym historykiem, a dzieło jego ma poważne walory. Odnacza się ono bowiem podziwu godną skrupulatnością w szukaniu źródeł oraz w jakościowym wykorzystaniu poszczególnego źródła. Widać to na każdej stronie, że autor patrzy na rolnictwo nie tylko przez słowo pisane i drukowane, lecz że znane jest mu ono dobrze (w zakresie zjawisk współczesnych) z własnej obserwacji i praktyki. Poszczególne zjawiska rozpatruje autor w ścisłym związku z pracą na roli, a więc np. nie zadowala się opisem sochy, ale daje szczegółowy i bardzo wnikliwy opis posługiwania się nią. Właśnie te opisy rozmaitych technik pracy na roli zajmują najwięcej miejsca w dziele i one też stanowią najmocniejszą jego stronę. Autor wykazuje ponadto, że zmiany w technice rolniczej są uwarunkowane zmianami w strukturze społeczeństwa.

W popularyzowaniu wiedzy nie używa autor żadnych wymyślnych chwytów, lecz po prostu stara się jasno przedstawić swe myśli w możliwie prostych słowach, co nadaje książce szczególny urok.

Z tych wszystkich względów dzieło Władysława Ochmańskiego stanowi poważną pozycję w literaturze z zakresu historii rolnictwa polskiego.

Marian Wachowski

John W. Baldwin, *The Medieval Theories of the Just Prince, Romanists, Canonists and Theologians in the Twelfth and Thirteenth Centuries*. (Transactions of the American Philosophical Society, New Series — Vol. 49 part 4), Philadelphia 1959, s. 92.

Praca J. W. Baldwina stanowi cenne ogniwo w pogłębionych badaniach źródłowych nad początkami europejskiej myśli gospodarczej, choć jej temat świadomie ograniczony został przez autora do zagadnienia słusznej ceny we wczesnym średniowieczu.

Autor zdaje sobie w pełni sprawę z wagi problematyki, pisząc we wstępie, że od roku 1867 kiedy to Karol Marks ogłosił *Kapitał*, badacze ekonomii i historii współczesnej rozpoczęli szczególnie żywo interesować się początkami kapitalizmu (s. 5). Ten problem, tak mocno postawiony przez Marksa i rozpatrywany w dalszym ciągu przez marksistowską ekonomię i historiografię, stał się przedmiotem ostrej kontrowersji, w której z rozmaitych stanowisk zabierali głos uczeni tej miary co Werner Sombart¹, Max Weber² i R. H. Tawney³, by wymienić tylko najważniejszych autorów. W ostatnich latach wyraźnie odczuwać się daje tendencja do pogłębiania i rozszerzania źródłowej podstawy badań nad zagadnieniem w związku z przedświadczeniem, że dotychczasowe syntezy, skądinąd mocno zabarwione ideologią, nie mogły jeszcze dysponować, wobec słabego zaawansowania badań źródłowych, dostateczną podstawą porównawczą. I rzecz ciekawa, że tego właśnie typu badania rozwinęły się w sposób dość intensywny właśnie w Stanach Zjednoczonych, mimo że kraj ten ze względów historycznych jest tak mało związany z europejską tradycją średniowieczną⁴.

Dotychczasowe badania źródłowe skoncentrowane były głównie na okresie pełnego średniowiecza (XIII—XV w.). W dziedzinie doktrynalnej oznaczało to przyjmowanie w pewnym sensie za punkt wyjścia stanowiska Tomasza z Akwinu, bez wdawania się w dostatecznej mierze w wyjaśnienie genezy jego poglądów gospodarczych; ujawniono natomiast całe bogactwo i różnorodność po-tomistycznych szkół i kierunków, związanych głównie z nominalizmem, które wypracowały początki nowożytnego myślenia gospodarczego. Natomiast pod względem źródłowym okres przed-tomistyczny stanowił dotychczas nieomal przysłowiową *tabula rasa* i zasługą autora omawianej tu pracy jest przystąpienie do tematu bardzo słabo dotychczas zbadanego. Jego studium daje pewien zarys poglądów epoki, o której tak mało wiemy dotychczas, z drugiej zaś strony wyjaśnia w pewnym stopniu genezę poglądów gospodarczych XIII w., które dotychczas traktowano przeważnie jako punkt wyjścia rozwoju myśli średniowiecznej.

¹ *Der moderne Kapitalismus*. Duncker und Humblot, Leipzig 1902.

² *Die protestantische Ethik und der Geist des Kapitalismus*. Arch. f. Sozialwiss. u. Sozialpol., 2—21, 1904—1905.

³ *Religion and the Rise of Capitalism*. New York 1948.

⁴ Wpływ na rozwój i kierunek tych badań wywarł niewątpliwie wielki ekonomista pochodzenia austriackiego, wykładający w Harvard (zmarły w r. 1950), Joseph A. Schumpeter. Główne jego dzieło, *History of Economic Analysis*, Oxford University Press, New York 1954, w rozdziałach dotyczących średniowiecza zarysowuje problematykę i kierunek badań. Oparte jest ono częściowo o wyniki badań uczniów Schumpetera, głównie B. W. Dempsey (Interest and Usury, Council on Public Affairs, Washington 1943). Najwybitniejszym znawcą zagadnienia jest obecnie w Stanach Zjednoczonych prof. Raymond de Roover z Boston College, uczony pochodzenia flamandzkiego, zajmujący się równoległe historią doktryn i historią gospodarczą (*Monopoly Theory prior to Adam Smith: a Revision*. Quart. Journal of Economics, Nr 65, 1951, s. 492—524; *Scholastic Economics: Survival and Lasting Influence from the Sixteenth Century to Adam Smith*, tamże, Nr 69, 1955, s. 161—190; *L'Evolution de la Lettre de Change XIV—XVIII siècles*. Librairie Armand Colin, Paris 1953). Jako najnowsza, bardzo cenną pozycję z tego zakresu wymienić należy: John T. Noonan Jr. *The Scholastic Analysis of Usury*. Harvard University Press, Cambridge 1957.

J. W. Baldwin ogranicza swą pracę do zagadnienia słusznej ceny, które, choć kluczowe, nie dotyczy całości zagadnień gospodarczych poruszanych w tym czasie (brak nam przede wszystkim zagadnienia lichwy i pieniądza). Przedstawiając w krótkim rozdziale wstępnym spuściznę starożytności: a więc Arystotelesa, Ojców Kościoła i antyczne prawo rzymskie, rozpatruje oddzielnie trzy typy nauk, które we wczesnym średniowieczu zajmowały się zagadnieniami słusznej ceny: prawo rzymskie, kanonistykę i teologię. Romanistyka odrodziła się na przełomie XI i XII wieku w Bolonii, toteż włoscy romanisci odgrywali główną rolę w tej dziedzinie aż do końca XIII w., kiedy to potrafili wypracować w oparciu o prawo antyczne teorię sprzedaży i ceny, mogące polemizować ze stanowiskiem teologów. Podstawową zaasadą prawa rzymskiego, którą rozwinęli i podkreślali mocno romanisci średniowieczni była wolność negocjacji handlowych. Stąd usankcjonowaną prawnie ceną była cena, którą obie strony, nabywca i sprzedawca, ustaliły w drodze wolnego targu. Odofredus, prawnik boloński połowy XIII w., formułował tę klasyczną zasadę jako: *Licetum est contrahentibus invicem se re ipsa decipere*. A zatem, z wyjątkiem przypadków *iniquitas* lub *fraus*, czyli świadomego oszustwa, słuszną ceną była według romanistów cena rynkowa ustalona w drodze wolnego kontraktu, z dopuszczalnością wszelkich „chwytów“ handlowych. Mówiąc dzisiejszym językiem, respektowano w pełni zasadę podaży i popytu już we wczesnym średniowieczu, co ma niemałe znaczenie dla poglądu na rozwój wczesnej myśli gospodarczej.

Kanonistyka rozwinęła się znacznie wcześniej od recepcji prawa rzymskiego, toteż autor dzieli ją na dwa okresy: lata 750—1190 (okres karoliński, Gracjan i dekretyści), oraz lata 1190—1270 (okres przejściowy i pogregoriański). Zasadnicze zręby pojęcia słusznej ceny wypracowano już w okresie karolińskim (słuszną ceną w zasadzie odpowiada cenie rynkowej, przy czym wiele przepisów chroni zarówno nabywcę jak i sprzedawcę przed wykorzystaniem przez kontrahenta jego trudnej sytuacji materialnej; lichwa jest zabroniona), późniejsi kanoniści rozwinęli je w szczegółach i w praktyce prawnej. Nie będziemy się tu wdawać w bardziej szczegółowe przedstawienie tych niezmiernie interesujących rozdziałów. Wystarczy powiedzieć, że również i kanoniści stali na stanowisku, że w zasadzie słuszną ceną jest ceną rynkową, przy czym sprzeczność między przyjętą z prawa rzymskiego zasadą wolności handlu, a bardziej rygorystycznymi zasadami teologów i dekretystów (np. potępienie spekulacyjnych praktyk handlowych), starali się rozwiązać przez rozróżnienie między *ius fori*, czyli jurysdykcją sądów kościelnych, a *ius poli*, czyli konfesjonalem, względnie sądem sumienia.

Nieco inny rozwój przechodziła omawiana tu problematyka w dziełach teologów wczesnego średniowiecza, którzy jednocześnie, o czym autor nie wspomina, byli przecież filozofami, stąd u nich właśnie doszukujemy się początków myśli gospodarczej. Jeszcze Piotr z Poitiers, regens teologów z katedry szkoły Notre Dame w Paryżu, stwierdzał ok. 1160 r., że wątpliwe kwestie dotyczące lichwy pozostawić należy kanonistom. Toteż dopiero z początkiem XIII w., kiedy teorie romanistów i kanonistów były już dobrze rozwinięte, filozofia i teologia zaczęły zajmować się problemami praktycznymi dotyczącymi spraw gospodarczych i ich moralną oceną. Punktem wyjścia było tutaj pojęcie sprawiedliwości rozbudowane w wielką syntezę przez Tomasza

z Akwinu. Ponieważ uważano zagadnienia gospodarcze za część problematyki dotyczącej sprawiedliwości, nie tyle chodziło o określenie, jak praktycznie ustalają się ceny, ile o to, jaka cena może być moralnie słuszna. Pojęcia słusznej ceny używają już na przełomie XII i XIII wieku Piotr Cantor, Robert z Courcon, Stefan Langton i inni, jednakże większość XII-wiecznych pisarzy uważa je za oczywiste i nie zajmuje się jego określeniem. Chodziło im prawdopodobnie o bieżącą cenę rynkową (*communiter venditur* według określenia Aleksandra z Hales, względnie *secundum forum commune* według Alberta Wielkiego). Kontrowersja między jurystami a teologami nie tyle polegała więc na tym, jak ustala się słuszna ocena, skoro obie strony przyjmowały cenę rynkową, lecz raczej w jakim stopniu należy jej przestrzegać i jakie odchylenia są dopuszczalne; w tej ostatniej kwestii teologowie stali na bardziej rygorystycznym stanowisku. Z drugiej strony, obok pojęcia ceny rynkowej pojawia się u Tomasza z Akwinu, częściowo przejęta od Alberta Wielkiego, obiektywna teoria wartości, w postaci określenia słusznej ceny przez *labor et expensae*. Doktryna Tomasza (który również uznaje cenę rynkową), nie wydaje się jednak czymś całkiem nowym, gdyż tkwiła ona zarówno w tradycji kościelnej, jak i w dziełach Arystotelesa. Obszerną dyskusją nad stanowiskiem Tomasza z Akwinu, dość dobrze znanym, lecz nie zawsze właściwie interpretowanym, kończy autor pracę.

Baldwin oparł swe badania na bardzo szerokiej podstawie źródłowej, wykorzystując cały niemal publikowany materiał i wiele rękopisów. Starannie opracowany wykaz tych źródeł, jak również lista XII- i XIII-wiecznych autorów wraz z krótkimi notkami biograficznymi stanowią cenne uzupełnienie jego pracy. Metodologicznie jednak praca Baldwina pozostawia sporo do życzenia. Przede wszystkim autor nie spełnia oczekiwań, gdyż nawiązując we wstępie do fundamentalnej dyskusji nad genezą europejskiego kapitalizmu, nie podejmuje tego zagadnienia w trakcie rozwijania tematu, nie daje też żadnej konkluzji swych badań, ani też syntetycznego spojrzenia na wyniki z tego właśnie punktu widzenia. (To zresztą typowa cecha empirystycznej umysłowości amerykańskiej!). Sposób operowania materiałem źródłowym jest bardzo oszczędny i syntetyczny; chciałoby się widzieć więcej nieznanych tekstów w przypisach i więcej materiału faktycznego, choć autor tłumaczy to w słowie wstępnym wysokim kosztem druku tekstów obcojęzycznych w swym kraju. Wreszcie, stosując wytrawnie metodę analizy tekstu w sensie merytorycznym i porównawczym, autor nie zwraca uwagi na krytykę zewnętrzną używanych do analizy tekstów (co chyba przy dużej stosunkowo ilości tekstów rękopiśmiennych byłoby nieraz konieczne), z drugiej zaś strony nie stosuje również analizy tła społeczno-gospodarczego dla wyjaśnienia zawartych w przekazach źródłowych treści i ich ewolucji, co przy rozważaniu problematyki gospodarczej jest chyba konieczne dla pełnej analizy, nawet jeśli się stoi na stanowisku metodologicznym dalekim od marksizmu. Wydaje się również, że w dziedzinie merytorycznej problematyki badanej przez autora wiele zagadnień domagać się będzie dalszego pogłębienia, rozszerzenia a nawet korekty; np. analiza pojęcia *justum pretium* u św. Tomasza oparta głównie na tekstach jest chyba w świetle dotychczasowych badań nad tym autorem niezadowalająca. Z drugiej jednak strony zwrócono uwagę na wiele ciekawych i mało

znanych dotychczas zagadnień, jak np. usprawiedliwienie zajęć kupieckich u wczesnych pisarzy, które powinny doczekać się bardziej pogłębionych badań.

Niezależnie jednak od tych uwag krytycznych praca J.W. Baldwina stanowi niewątpliwie pierwszą próbę syntezy tego tak mało znanego w dziejach myśli gospodarczej okresu, dostarczając równocześnie dużej ilości informacji zarówno co do rozwoju problematyki, jak też i w dziedzinie źródeł, które winny stać się przedmiotem dalszych studiów.

Paweł Czartoryski

Ernst Zinner, *Deutsche und niederländische astronomische Instrumente des 11—18 Jahrhunderts*. C. H. Beck, Monachium 1956. Stron X + 679, 13 rycin w tekście, 80 tablic z 153 fotografiami zabytków.

Monumentalne to dzieło, będące wynikiem wieloletnich studiów dawnej literatury instrumentalnej oraz badawczej praktyki najlepszego znawcy przyrządów astronomicznych, dzieli się na trzy bardzo nierówne części. Pierwsza z nich (s. 1—226) jest historią poszczególnych typów instrumentalnych. Druga (s. 229—601) zawiera alfabetyczny wykaz ich twórców, z notatami biograficznymi i wykazami ich znanych prac, bądź zachowanych w oryginałach przechowywanych po muzeach całego świata, bądź znanych tylko z projektów, nie zawsze realizowanych, ogłoszonych drukiem czy choćby tylko przechowanych w rękopisach. Trzecia wreszcie, najmniejsza (s. 602—679), to ogólnikowe reasumpcje o twórcach instrumentów, o zbiorach naukowych tychże przyrządów, tablica chronologiczna dat z dziejów światowej instrumentalistyki, a na końcu wykaz literatury oraz indeksy osobowo-rzeczowe.

Jeżeli chodzi o zakres czasowy podany w tytule, to jest on tam raczej skromnie zaznaczony w stosunku do rzeczywistego jego ujęcia w tekście tego dzieła. W rzeczywistości bowiem autor omawia tutaj i starsze zabytki, poczynając od zegara słonecznego w Fuldzie (s. 47), jeszcze z pierwszej połowy IX wieku, omawiając także inne takie zegary na terenie Niemiec z IX i X wieku. Lecz mimo iż w dalszym ich wykazie z wieku XI podaje on identyczne zegary słoneczne, wcale nie na lepszej podstawie naukowej wykreślone niż te najstarsze, to w tytule trzyma się początkowo terminu wyznaczonego przez słynny ratyżboński (s. 590) planisferyczny wykres sfer niebieskich Wilhelma z Hirsau (†1091 r.), przyrząd o pedagogicznym tylko, a nie obserwacyjno-pomiarowym charakterze, oraz przez (w opisie tylko nam przechowane) studia instrumentów obserwacyjno-pomiarowych, w rodzaju astrolabium, słupkowego zegara słonecznego i kwadransu słonecznego Hermana Kulawego z Absthausem († 1054 r.) (s. 374).

Końcowy termin jest także w tekście dzieła wielokrotnie przekroczony, czego przykładem może być wyliczenie i omówienie wszystkich znanych autorowi prac takiego Jana Nepomucena Schrettegera (s. 530) z Augsburga, pochodzących w olbrzymiej swej większości z pierwszej połowy XIX wieku.